

Za oknem krople mówią hi
Leżę wygodnie, to nie czas
I nie chcę wiedzieć kto we łzach
Na pętlę wracał wczoraj sam
Niechętnie mieszam każdy drink
Są słodko-gorzkie jak gin

To boli mocniej, ale mocniej kopię, bo moje życie to film
A w nim najlepsze są teksty, ofiar są słodko-gorzkie jak wink
Procenty pojawiają się na koniec, więc weź to sobie, bo to mój początek
Ja czuję komfort jak nikt
Po nocy milczą już domofony, demony z nimi na tynk
Przed domem ślady rozbitej głowy, niechętnie mieszam ten drink
Bo nie smakował bez żołądkowej, bez obcy gości
Nie czuję chłodu, to boli mocne jak nic nie zrobię

Za oknem krople mówią hi
Leżę wygodnie, to nie czas
I nie chcę wiedzieć kto we łzach
Na pętlę wracał wczoraj sam
Za oknem krople mówią hi
Leżę wygodnie, to nie czas
I nie chcę wiedzieć kto we łzach
Na pętlę wracał wczoraj sam

Dziś nie będzie mnie w żadnym z pięknych miast
W dziurawym dresie będę sobie stał gdzieś tam
Z domu wybiegnie serce mi najbliższa twarz
Nie po to by pożegnać mnie jak dotychczas
Nie będę kurwa nigdzie szedł ten pierwszy raz
Będziemy obok siebie tak po prostu stać
W moim dziurawym dresie jedną z pierwszych plam
Zrobimy mlekiem mój mały piękny szkrab
A na spacerze wyśledzimy mrówek szlak
I cały w bocie będzie on i ty i ja
Znów do biegania motywację będę miał
Nie będę dłużej...
Stawaj kurwa chłopie, nie napierdalaj tego węża
Wszyscy na koncert czekają

Za oknem krople mówią hi
Leżę wygodnie, to nie czas
I nie chcę wiedzieć kto we łzach
Na pętlę wracał wczoraj sam
Za oknem krople mówią hi
Leżę wygodnie, to nie czas
I nie chcę wiedzieć kto we łzach
Na pętlę wracał wczoraj sam